Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr.

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano

Rok III. Kraków, dnia 5. czerwca 1927 r. Nr. 22.

Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, PLAC MATEJKI L. 7, I piętro na prawo

Groźne memento!

Trochę faktów i smutnych refleksji po wyborach w stolicy i innych miastach dawnej Kongresówki.

Przebrzmiały echa zaciekłej, nieprzebierającej w środkach agitacji przedwyborczej w Warszawie. Z bruków stolicy i z murów kamienic sprzątnięto afisze wyborcze i ulotki agitacyjne. Nadszedł czas spokojnego zestawienia faktów i wyciągnięcia z nich wniosków.

Awięc przedewszystkiem skonstatować musimy, iż jakkolwiek każde z pism partyjnych, tak z lewa, jak z prawa, przypisuje swojej liście zwycięstwo, to jednak fakta mówią coś całkiem wręcz przeciwnego. *Zwycięstwo* w wyborach warszawskich *odnieśli przedewszystkiem* co jest najgroźniejsze — *komuniści*, i co jest najsmutniejsze *żydzi!* W Warszawie specjalnie zwyciężyli — komuniści, a na prowincji — żydzi!

Ale omówmy szczegółowiej przebieg wypadków.

Co uderzało w wyborach w stolicy, to przedewszystkiem wielka liczba zgłoszonych list. Byle mędrek, byle śniadankowy „polityk", byle krzykacz organizował przy kieliszku swych zwolenników i przedkładał listę, tak pilno mu było wgramolić się na radziecki stolec... W pięcie miał solidarność, w pięcie poczucie realnego życia, i oto w rezultacie doprowadzał tylko do zmarnowania kilkaset lub kilkanaści głosów.

Ale i żydzi — tym razem — nie popisali się swą przysłowiową solidarnością. Wystawili ni mniej ni więcej jak *tylko 12 list* na ogólną ilość 24 list. Były więc listy: Poale-sjon prawicy, Poale-sjon lewicy, Bundu, żydowskich kamieniczników, Hitachdut, Sjonistów, Pryłuckiego, ortodoksów, żydowskiego bloku demokratycznego, bezpartyjnych żydów, żydów z Pragi i furmanów Żółtka.

Z czego jednak otrzymały mandatów: Bund 7, Poale-sjon lewica 3 mandaty, ortodoksi 2 mandaty i sjoniści 15 mandatów. Ogółem żydzi utrzymali swój dotychczasowy stan posiadania, *liczba mandatów przesunęła się jednak ze sjonistów na komunizujący Bund.*

Pozatem z kół polskich otrzymała PPS. — 28 mandatów, NPR. — 2, Komitet obrony Polskości Stolicy, czyli prawica — 47 mandatów i centrum z Partją Pracy na czele — 16 mandatów. Żadna z list polskich większości takiej, aby mogła bez kompromisów rządzić stolicą nie posiada, i jeżeli radni Polscy nie porozumią się pomiędzy sobą — to siłą faktu *żydzi staną się decydującym języczkiem u wagi* — innemi słowy *kosztemu stępstw i koncesji na rzecz żydów pójdzie gospodarka w stolicy.* Że zaś zacietrzewienie pomiędzy prawicą centrum i lewicą polską jest duże, dziś już żydzi mówią z tryumfem o tem, iż oni będą odtąd decydowali o takiem a nie innem ustosunkowaniu miasta Warszawy.

Jak wspomnieliśmy jednak na początku, główne zwycięstwo w stolicy odnieśli — *komuniści.* Oto bowiem, jakkolwiek lista komunistyczna Nr 10 została jeszcze przed wyborami unieważnioną — głosowała na nią *nieomal trzecia część wyborców.*

Wyniku bardziej groźnego trudno było sobie wyobrazić. Na listtę komunisttyczną *padło 60.000 głosów!* I jest to fakt bardzo smutny i bardzo zatrważający.

Lista ta została już poprzednio unieważniona, komuniści bowiem, jakgdyby dla ironji postawili na jej czele kryminalistów. I dobrze się stało, że rząd listę tę unieważnił. Jest to wielki plus na korzyść rządu, który nie zawahał się pomimo rozpętania ponownej nagonki na „biały terror" w Polsce — *przejść do porządku dziennego nad zagraniczną kampanją prasową, kierowaną przez żydów* i postawił na swojem. Czas teraz najwyższy, po wyborach, by rząd konsekwentnie przeprowadził dzieło *do końca.* Nie legalizacja komunizmu, ale *pod karą śmierci zakaz szerzenia haseł komunistycznych,* oto, co powinno stać się — wytyczną.

Jak obliczenia wykazały z tych 60.000 głosów, które padły na listę komunistyczną, *około 90 procent było żydowskich!* I wynik ten potwierdza jeszcze raz to, co zawsze twierdziliśmy na łamach „Hasła Narodowego", że żydzi są głównymi rozsiewaczami komunizmu w Polsce, głównymi agitatorami i ajentami bolszewizmu.

I jeszcze jedno: wybory stwierdziły, że *żydzi stawiają wyżej ideę komunistyczną od idei sjonistycznej. Na listę komunistyczną padło bowiem tyleż samo głosów żydowskich, co na wszystkie razem wzięte.* Jest to fakt chyba dość jaskrawy, i nie wymaga komentarzy.

Już zresztą w czasie agitacji przedwyborczych i w dniu głosowania można było przekonać się, *kto* agituje na listę komunistyczną.

Podczas, kiedy w dzielnicach chrześcijańskich agitacja wyborcza, jakkolwiek bardzo intensywna i namiętna, nie przybierała cech antypaństwowych — to na takich Nalewkach n. p. agitacja komunistyczna prowadzona przez żydów zupełnie bez ogródek, nosiła *wyraźnie cechy roboty antypaństwowej za pieniądze III międzynarodówki.*

I tak: n. p. na pl. Parysowskim wywieszony został transparent czerwony na drutach telegraficznych z napisem: „Precz z faszyzmem! Precz z faszystowską dyktaturą Piłsudskiego! Głosujcie na 10-kę!"

Policja zatrzymała kilkunastu wyrostków żydowskich, agitujących na komunistyczną 10-kę. Nazwiska ich mówią same za siebie: *Rozen* Izrael, Same *Feigenbaum,* Icek *Rotsztajn,* Motek *Zylbersztajn,* Froim *Leszcz* i Chaim *Feinsztajn.* Przed biurem wyborczem przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 1 zatrzymano Borucha *Rynta,* oraz Mojżesza *Goldhamera,* którzy rozrzucali ulotki komunistyczne.

Gdy agitatorów komunistycznych zdołano doprowadzić do okręgowego urzędu policji politycznej, *na ich miejsce zjawili się nowi.*

Na ulicy Gęsiej jakiś *żydek drąc się na całe gardło, rozrzucał ulotki komunistyczne.* Przed domem Nr 45 żydek został zaskoczony przez posterunkowego z oddziału konnego Zalewskiego, który aresztując go prowadził do komisarjatu. Wówczas to z pośród tłumów wyłoniło się kilku obrońców (komunistów), którzy usiłowali aresztowanego odbić. Obsaczony ze wszystkich stron policjant, nie mogąc dać sobie rady dał na postrach dwa strzały rewolwerowe w górę. Powiadomione pogotowie V komisarjatu nadbiegło z pomocą, przyczem aresztowano pięciu sprawców zajścia. Są to: Boruch *Rozenwein,* Jakób *Wolman,* Arja *Himmelfarb,* Nuchym *Kronenberg* i Moszek *Finkelsztajn.*

W obrębie III komisarjatu przed biurem wyborczem aresztowano również 18 agitatorów, rozrzucających kartki z cyfrą 10. — I znów samych żydów. Ich nazwiska: Rubinsztajn, Szlamowicz, *Horenblasówna, lat 16!* Offreman, Grynberg, Cytron, Boruchowicz, Brauschaftówna, Dawid Hendel, Kafcygierówna i t. d.

Jak zaciekle agitowali żydzi, dowodzi fakt, że *16-letni żydek Abram Młynek* rozrzucał tak zapamiętale ulotki, że nie zauważył tramwaju, który przejechał go, ciężko kalecząc.

Tak więc *komuniści i żydzi zwyciężyli w wyborach warszawskich.* Nic dziwnego więc, że obecnie stawiają nowe bezczelne żądania:

„*Żądamy* — pisze „Nasz Przegląd" — *aby jednym z wiceprezydentów Warszawy był przedstawicielem ludności żydowskiej. Żądamy, aby żydów przyjmowano do urzędów, biur, szpitali, przedsiębiorstw publicznych. Żądamy, aby władze miejskie w miarę kompetencji łagodziły niesprawiedliwości ustawy o niedzielnym odpoczynku i t. d.*".

A jak wyglądały dotychczasowe wybory na prowincji?

W Radomiu na 39 mandatów *zdobyli żydzi 11; W Ostrowcu* na 25 mandatów *uzyskali żydzi 9; w Szydłowcu* na 21 mandatów, uzyskali *żydzi 10 mandatów, a komuniści 3.* Ładna większość będzie rządziła więc miastem! W Druskiennikach na 12 mandatów *zdobyli żydzi 5!*

A w Małopolsce n. p. przy wyborach z 4 Kurji do rady miejskiej w Sanoku, *żydzi zawarli sojusz wyborczy ze socjalistami i zdobyli wszystkie 12 mandatów!*

Jakaż nauka płynie dla nas, Polaków z tych wyborów?

Oto, jeżeli w porę, a najwyższy, ostatni czas po temu, nie odrzucimy na bok precz wszelkie partyjne uprzedzenia, wszelkie anse, zawiści i nienawiści, jeżeli w obliczu grożącego niebezpieczeństwa komunistyczno-żydowskiego nie *skupimy się razem* — wówczas źle będzie z nami. W miastach

i miasteczkach zatryumfuje *ten trzeci* podjudzając dwa obozy polskie przeciwko sobie, do walki partyjnej, do niezgody.

Zatryumfuje *ten trzeci*, żyd i komunista!

Jeżeli naprawdę czujemy się Polakami, którzy dobro *Ojczyzny*, a nie partji mają w najwyższej cenie — wówczas opamiętamy się jeszcze.

Oby tylko nie powiedziała znów kiedyś o nas historja: *„Mądry Polak po szkodzie"*.

Pieniądze przedewszystkiem...

Żydzi są „idealistami". Idealistami, którzy swój ideał widzą w... pieniądzu, w złocie. Dziś złoto jest ich ideałem, tak, jak dawniej złoty cielec był ich bóstwem.

Charakterystycznym przykładem tego „idealistycznego" żydowskiego światopoglądu może być żydowski dziennik, wychodzący „Nasz Przegląd", nazywający siebie „organem niezależnym". Niezależność ta oznaczać ma niezależność od stronnictw politycznych, nie oznacza jednak bynajmniej niezależności od pieniędzy, od złota.

„Nasz Przegląd" jest przykładem żydowskiego „idealizmu" i dziennikarskiej sprzedajności.

Oto n. p. w Nrz-e 139 z dnia 22 maja b. r. umieścił w dziale inseratowym olbrzymie, na całą stronę dochodzące ogłoszenie przedwyborcze wszystkich nieomal list żydowskich. Zamieścił je za pieniądze i tak, kiedy na stronie 1-ej wzywa swych współwyznawców:

„Żydzi! Od waszej decyzji zależą wasze własne losy; wszyscy głosujcie dzisiaj wyłącznie na listę Nr. 16, która dumnie i wysoko dzierży sztandar Narodu żydowskiego. Nie dajcie się otumanić niepowołanym dobroczyńcom i rozbijaczom Jedności Żydowskiej!

Nie rozdrabniajcie głosów żydowskich! Nie głosujcie na listy drobnych ugrupowań, nie mających żadnych widoków powodzenia".

to już na stronie 2-giej wzywa ni mniej ni więcej jak tylko, by żydzi głosowali i na listę Nr. 4 i na 20 i na 21. Woła więc:

„Pamiętajcie, że w społeczeństwie żydowskiem walka rozgrywa się między wstecznictwem i reakcją — a socjalizmem między Blokiem Mieszczaństwa a „Bundem. W poprzedniej Radzie Miejskiej jedynie kandydaci „Bundu" z energją i godnością bronili interesów ludności pracującej i zawzięcie zwalczali antysemicką i antyludową politykę Magistratu. *Głosujcie więc na listę Nr. 4"*.

A tuż zaraz po tem wezwaniu:

„Cała inteligencja żydowska głosuje *na listę Nr. 20*, na jedyną demokratyczną partję żydowską i t. d..."

Jeszcze zaś niżej:

„Głosuj na jedyną bezpartyjną listę 21. Blok bezpartyjnych żydów".

Ba, ale na 3-ej stronie „Nasz Przegląd" zmienia po raz 5-ty swą orjentację i woła: *„Głosujcie na listę Nr. 8!"*

A poniżej na tej samej stronie:

„Kto chce mieć zapewniony dach nad głową, musi głosować na listę właścicieli nieruchomości *Nr. 7!"*

Na stronie zaś 17-ej jeszcze raz daje dowód swego idealizmu i woła:

„Demokracja żydowska! Jeśli pragniesz zwalczyć reakcję żydowską i budzącą się asymilizację głosuj na listę Nr. 15".

To chyba wystarczy. „Idealizm" żydowski jest tak jaskrawy i oczywisty, że komentarzy nie potrzebuje.

My jednak ze swej strony musimy przypomnieć, że taki dziennik, obojętne: żydowski czy chrześcijański, który za pieniądze wszystko popiera i do wszystkiego wzywa, często zaś do wprost przeciwnych jednocześnie rzeczy, nazywa się w popularnym żargonie dziennikarskim bardzo brzydkiem, trywjalnem wyrażeniem.

No, ale trudno, widocznie, że to ma być ten „idealizm" żydowski...

Polska Y. M. C. A. na rozstajnej drodze.

W czasie wojny światowej, przybył do Europy z armją amerykańską Związek amerykańskiej młodzieży chrześcijańskiej, który po wojnie i do Polski zawitał.

Jakkolwiek działalność filantropijna tego Związku zasługuje na największe uznanie, to jednak tu i ówdzie skonstatowano propagandę indeferentyzmu religijnego.

Zasięgnięte co do tego Związku informacje stwierdzają się w tym kierunku, że jest to Związek stojący pod wpływami masonerji; albowiem o ile masonerja amerykańska stała za czasów Washingtona (pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych) na dość wysokim poziomie etycznym, — o tyle pod wpływem żydowstwa znikczemniała ona prawie doszczętnie. — Dlatego światlejsi masoni amerykańscy, ażeby wyzwolić się z pod wpływów żydowskich założyli związek tylko dla chrześcijan, gdzie żydom wstęp nie dozwolony.

Założyciele Związku YMCA. mieli chlubny cel przed oczami, jak odżydzenie społeczeństwa i odżydzenie ludzkości, a dalszym celem tego Związku jest zjednoczenie wszystkich chrześcijan.

O ile co do pierwszego punktu programu nie da się nic powiedzieć, o tyle znowu i sprawa zjednoczenia wszystkich chrześcijan musi być należycie i bezstronnie oświetlona.

Gen. Smuts powiedział raz, że każde zagadnienie, które nie jest oceniane i traktowane ze stanowiska ogólno-światowego, jest z góry skazane na niepowodzenie. Bardzo słuszna uwaga. Tak samo i akcja Związku YMCA. powinna i musi być z ogólno-ludzkiego stanowiska oceniana.

Jeżeli więc YMCA. dąży do zjednoczenia chrześcijan przez *sprotestantyzowanie* katolików, to nawet (weźmy teoretycznie) gdyby się to jej udało (chociaż to jest zupełnie wykluczone) — udało osiągnąć w całości, to skutek będzie ten, że liczba wynosząca ponad trzysta sekt protestanckich powiększyć by się mogła do sekt ponad tysiąc. Albowiem Luter chcąc stworzyć przez swoją „reformację" coś w rodzaju „nadchrześcijanizmu", Kościołowi katolickiemu bynajmniej nie zaszkodził, a dał podłoże do nieprzewidzianego przez siebie wyniku całej akcji, na którem powstało około trzysta kilkadziesiąt samodzielnych sekt, i to sekt zwalczających się między sobą nawzajem. Na takiem rozdrobieniu właśnie najlepiej wychodzą żydzi, a w sprotestantyzowaniu katolików wyszliby jeszcze lepiej.

Cała akcja YMCA. jeżeli ma naprawdę zbożny cel i rzeczywiście zależy jej na zjednoczeniu chrześcijan, powinna zdążać w tym kierunku, ażeby podjąwszy walkę z sekciarstwem między protestantami przygotować ich do połączenia się z Rzymem i do uznania Ojca świętego, jako głowy chrześcijaństwa i wówczas słowa Chrystusa Pana, że będzie jedna owczarnia i jeden pasterz, staną się ciałem.

To jest prosty cel, do którego *prowadzą tylko proste drogi*, ale nigdy *w świecie nie zaprowadzą do niego jakieś kręte ścieżki* chociażby najbardziej były uświęcone symboliką masońską.

I w broszurach agitacyjnych, wydanych w roku 1920 amerykańska YMCA. zaznaczyła wyraźnie, że krzewiąc zasady chrześcijańskiej praktyczności życia w Polsce dąży do tego i zależy jej na tem, aby *katolliccy jej członkowie* stali się jak *najgorliwszymi katolikami*.

I te same słowa wypowiedział p. dr. J. W. Rose na swoim odczycie, wygłoszonym w *Bochni* w roku 1920, (ja bowiem wierząc jego zapewnieniom w broszurze, agitowałem osobiście u miarodajnych czynników w Bochni za zaranżowaniem tego odczytu).

Tymczasem widzimy ze strony krakow-

KLEMENS JUNOSZA 31

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

Powieść.

Ciemny i nieokrzesany naród, chłopi, niezdolni do poważnego myślenia i zastanawiania się nad zagadnieniami świata, także mają o złych duchach pojęcie. Wiedzą oni, że o północy przeszkadzają one na groblach, koło mostów, na drogach rozstajnych i czynią różne psoty niegodziwe.

Wasążek, chociaż nie zaznał w swojem życiu i nie zazna do śmierci smaku mądrych ksiąg i chociaż z drugiej strony nie jest tak bezwzględnie nieokrzesany, jak naprzykład Michał Rokita, zna się jednak cokolwiek na duchach i miewał z nimi nieraz do czynienia.

Najczęściej spotykał ich, powracając z jarmarku.

Opowiadać o tych przygodach nie lubił, ale ludzie wiedzieli, że je miewał; świadczyło bowiem o tem zabłocone ubranie, czasem guz naczole, lub siniaki pod okiem. Po załatwieniu interesu z żydami i zakupieniu kilku drobnych sprawunków Wasążek powrócił jeszcze pod „Łabędzia" i tam zabawiał się w godnej kompanji przy butelce.

Trwało to może do jedenastej w nocy. — Dokładnie tego Wasążek nawet po gwiazdach wymiarkować nie mógł, gdyż te, jak na złość rozruszały się na firmamencie, akurat jak żydzi na jarmarku.

Chociaż Wasążek miał wóz kuty, i litery wypłatane, które wyglądały — pisz, maluj — jak bryczka, jednak na kołach jeździć nie lubił, i najczęściej podróżował wierzchem, na starej, gniadej kobyle. Była to szkapa własnego chowu Wasążka, znała swego pana i słuchała jak pies. Wasążek nie sprzedałby jej nawet za duże pieniądze, bo też było to bydlątko wielce mądre, i na wszystkie sposoby wypraktykowane.

Wasążek umiał cenić jej przymioty i wiedział, że lepszej szkapiny dla siebie nie znajdzie. Istotnie była ona, jakby stworzona dla niego.

Słusznie powiedział ongi pewien chłop, że „insze bydle, chociaż nie potrafi przemówić, ma jednak więcej rozumu, aniżeli niektóry człowiek".

Zdanie to możnaby doskonale do szkapy Walentego Wasążka zastosować.

Do drogi tak była wypraktykowana, i widząca, że, czy w zaprzęgu, czy pod wierzchem, wśród nocy najciemniejszej, stąpała tak pewno i śmiało, jakby w samo południe. Wasążek mógł spać na wozie doskonale, gdyż pewny był, że szkapa nie zabłądzi, i że do rowu nie wrzuci.

Przed sądem gminnym ciągle stawała, jakby wiedząc, że jej pan ma ciągle do tego domu interesa; zatrzymywała się również przed każdą karczmą. Jeżeli Wasążek zeszedł z wozu na rozgrzewkę, czekała spokojnie, dopóki nie wyjdzie; jeżeli zaś nie zsiadał i spał, stała przez jakąś chwilę i wlokła się w dalszą drogę.

Do pastwiska bydlątko było jedyne; za-

skiej polskiej YMKI w praktyce jej działalności odchylenie od tego programu.

Jeżeli bowiem ktoś zakłada jakiś związek i z jednej strony głosi jawnie, że należy mu na tem, aby katoliccy członkowie tego Związku byli dobrymi katolikami, a dokłada starań, ażeby niedopuścić katolickich księży jako kierowników życia duchownego u katolickich członków, ten jest sam ze sobą w sprzeczności.

I tę rozbieżność skonstatował Episkopat Polski i całkiem słusznie ostrzegł swoich wiernych.

Jeżeli YMKA chce naprawdę być Związkiem chrześcijańskim, to muszą dla niego słowa Chrystusa Pana być alfą i omegą jego poczynań i w tym wypadku powinien do prostego celu iść prostymi drogami. — W tym wypadku Związek YMCA mógłby dokazać wielkiego dzieła. Jeżeliby ale wolał iść za głosem rozmaitych konspiratorów masońskich, to i tak na nic ich robota.

Jan Kozicki.

Kto okrada Skarb Państwa?

Miljonowe oszustwa żydowskie na wywozie zagranicę.

Oddział Banku Polskiego w Stanisławowie, wpadł onegdaj na trop *wielkiego oszustwa* popełnianego systematycznie na szkodę skarbu Państwa przez poddanego czechosłowackiego, niejakiego *Adolfa Pfeifera, żyda* agenta firmy Józef Kuchar w Pradze.

Machinacyj swoich dokonywał w następujący sposób: Jako przedstawiciel wspomnianej firmy, handlującej drobiem i nierogacizną, udawał się on bardzo często do Stanisławowa i tu załatwiał transakcje, poczem, w myśl obowiązujących przepisów, uskuteczniał tzw. zaświadczenia walutowe, to jest wpłacał do Banku Polskiego cenę kupna przedmiotu w dolarach, za co otrzymywał natychmiast równowartość w złotych polskich i mógł już spokojnie towar wywozić za granicę. I właśnie w tych zaświadczeniach walutowych dopuszczał się on nadużyć w ten sposób, że w odpowiednich rubrykach *zmieniał już napisane pozycje i wywoził za granicę, co mu się żywnie podobało.* Sprawki te, na których tracił skarb Państwa, nie mając do siebie wpływu obcej waluty, uchodziły dotychczas Pfeiferowi bezkarnie. Aż onegdaj dopiero powinęła mu się noga.

Ostatnią tranzakcją jego w Stanisławowie było zakupno bitego drobiu. Pomysłowy agent wpłacił na ten drób zaświadczenie walutowe na kwotę *14 dolarów*, a otrzymawszy blankiet dopisał w rubryce „dolary" cyfrę 40, co dało sumę *1440 dolarów*, a w rubryce „rodzaj towaru", pod umieszczonym już bitym drobiem dopisał słowo *„świnie"* i wten sposób *przemycił przez granicę wagon nierogacizny.*

Dopiero wtedy zauważono, gdy Pfeifer był już daleko, że dopuścił się on rafinowanego oszustwa. Zaświadczenie odesłano natychmiast do Banku Polskiego w Stanisławowie, który oddał sprawę policji. Przeprowadzone w tym wypadku dotychczasowe dochodzenia wykazały, że *Pfeifer pobrał dotychczas około 70 sztuk zaświadczeń, przez co naraził skarb Państwa na wielkie szkody* i zachodzi podejrzenie, że i inne zaświadczenia sfałszował.

Oto jak żydzi okradają skarb Państwa na grube miljony...

Kryjówka fałszerza dolarów pod pierzyną!

Moszek Iglicki od czterech lat poszukiwany był przez policję. Sędzia śledczy w Częstochowie szukał go jako oskarżonego o *fałszowanie banknotów dolarowych*, albowiem w roku 1923 podczas rewizji u Iglickiego znaleziono *kompletnie urządzoną fabrykę fałszywych dolarów i 304 gotowych banknotów po 20 dolarów* do puszczenia w obieg. Sąd w Piotrkowie poszukiwał Iglickiego jako oskarżonego o oszustwo, a sędzia śledczy 9 okręgu m. Warszawy rozesłał listy gończe za Iglickim oskarżonym o współudział w *kradzieży blankietów paszportowych* zagranicznych dokonanej w swoim czasie w komisarjacie Rządu.

Mimo listów gończych przez cztery lata Iglickiego nie zdołano schwycić, aż onegdaj w nocy brygada fałszerska urzędu śledczego otrzymała poufną wiadomość, że Iglicki ukrywa się w mieszkaniu niejakiej Szajndli Zabranickiej przy ulicy Nowiniarskiej 12 w Warszawie.

Z rysopisu Iglickiego wiadomo było, że jest on łysy.

W nocy o godzinie wpół do drugiej wywiadowcy zapukali do drzwi Zabranickiej. Drzwi otworzył jakiś mężczyzna w negliżu, który na widok wywiadowców gwałtownie się cofnął. Przed wywiadowcami mignęła jednak łysina tego mężczyzny, nabrali tedy pewności, że Iglicki w mieszkaniu się znajduje. Jakże więc byli zdumieni, że go w mieszktniu nie znaleźli, aczkolwiek w stołowym pokoju, na kozetce leżała pościel, a przy kozetce krzesło z zawieszonem ubraniem męskiem.

Niebawem ciekawość wywiadowców została zaspokojona. Otóż w sypialnym pokoju leżały wówczas 35-letnia Szajndla i jej 18-letnia córka Chana. Sprytne oko wywiadowcy dostrzegło nieforemne ułożenie pierzyny. Po kilku chwilach przestraszony Iglicki stał już przed policją... Sprowadzono go do Urzędu Śledczego.

Nie mówiąc już o tem co o tem powie mąż p. Szajdli gdy wróci (nie był bowiem obecny w Warszawie), gorsze jest to, że p. Szajdla będzie miała sprawę za świadome ukrywanie przestępcy.

Polacy, francuscy i włoscy katolicy przeciw pogwałceniu niedziel i świąt.

Tak samo, jak w Polsce, organizują się katolicy we Francji i Włoszech w obronie święcenia niedziel. — Przedewszystkiem strtasburska „Federation regionale des employes" wydała odezwy i rezolucje, zebrała masowe podpisy, by *zwartymi szeregami bronić święcenia niedziel.*

We Włoszech odzywają się również coraz liczniejsze głosy za przywróceniem spokoju niedzielnego.

Rotszyld zawiera ślub

z córką marszałka Hötzendorfa.

Jak donoszą pisma wiedeńskie, baron Henryk Lambert Rotszyld zaręczył się w Brukseli z córką hr. Konrada von Hötzendorfa. Jak wiadomo w rodzie Rotszyldów panuje zwyczaj, że *mężczyznom nie wolno zmienić uyznania żydowskiego, mogą oni jednak zawrzeć ślub z nieżydówkami, jeśli one przyjmują judaizm, lub też, gdy zawarty jest jedynie ślub cywilny.*

Hr. Konrad von Hötzendorf był, jak wiadomo szefem sztabu generalnego i naczelnym dowódcą armji austro-węgierskiej podczas wojny światowej.

Ciekawi jesteśmy, czy córka Hötzendorfa przeszła na judaizm, czy wzięła z żydem tylko ślub cywilny?...

Rozszerzajcie „Hasło Narodowe".

wsze znalazła drogę do cudzej koniczyny, lub owsa, ale za najmniejszym szmerem dosłyszawszy zdaleka odgłos kroków ludzkich, wynosiła się pocichutku na swoje miejsce i szczypała chudą, ale Wasążkową trawkę, najlegalniej i bez obawy, że jej ktoś jakąś przykrość wyrządzi.

Nie było wypadku, żeby ją złapano w szkodzie, a przecież wyglądała nieźle, chociaż jej skąpy Wasążek cukierkami nie pasł.

Na noclegach i popasach, w cudzych stajniach i zajazdach umiała się doskonale zdjąć z uździenicy i powyjadać obrok innym koniom, a sprawowała się przy tem tak cicho i spokojnie, że żaden furman się nie obudził i malwersacji nie spostrzegł.

Pożywiwszy się jak należy, wracała na swoje miejsce i albo kładła się na słomie, albo też stała spokojnie, ze łbem nizko, do samej ziemi spuszczonym, apatyczna, jakby jej życie obrzydło.

Ogromnie poradne bydlątko!

Potulna i spokojna wobec Wasążka, Wasążkowej i małych Wasążczaków, które najbezpieczniej na niej jeździły, względem obcych ludzi była niezmiernie harda i nieprzystępna.

Gdy się do niej kto zbliżał, tuliła uszy i wyszczerzała ogromnie żółte zęby, z wyrazem wielkiego niezadowolenia.

Gry raz złodziej zakradł się do stajni i chciał ją uprowadzić, tak go pogryzła i kopytami potłukła, że przez kilka tygodni leżał i ledwie się wylizał, tembardziej, że Wasążek, którego hałas w stajni przebudził, nakładł mu także porządnie.

Gdy raz złodziej zakradł się do stajni o szkapę.

Ale wszystkie te przymioty, które wykazywała, jako szkapa zaprzężna w drodze, zaradna w cudzej stajni i na pastwisku, potulna w domu, energiczna wobec obcych, były niczem z przymiotami jej, jako wierzchówki.

Zdaje się, że Wasążek część własnej fantazji jej odstąpił, bo gdy jej żypie i słomę z ogona wyskubał, gdy ją nieco rękawem wygładził, a stare siodlisko na nią włożył, nabierała takiej zawadjackiej miny i fanaberji, że trudno było ją poznać.

Od Wasążkowej posiedzialności od figury za wioską niosła łeb wysoko, potem spuszczała go znowuż, ale niech no do innej wioski wchodziła, znów była fantazja okrutna i mina.

I Wasążek się wtedy pod bok podpierał, czapkę na bakier przekręcał i paradował tak, aż chłopi przystawali, mówiąc:

— Grosiwa wiele nie ma, ale miniasty od stu djabłów!

Z iluż to przygód niedobrych wyratowała Wasążka wierna szkapa!

Szlachciura, gorący był, do zaczepki skory, do bójki jeszcze prędszy, to też trafiało się czasem, zwłaszcza, gdy się na kilku rzucił, że musiał zmykać albo kości salwować. W takich zdarzeniach, skoro tylko szkapiny swej dopadł, był bezpieczny zupełnie. Nieraz gonili go i na dobrych koniach, ale gdzież tam! Szkapa rwała, jak wicher, grudy ziemi wyrzucając z pod kopyt.

Ciąg dalszy nastąpi.

Pod pręgierz szabesgojów z Ustrzyk!

Skandaliczne posiedzenie komitetu obchodu 3-go Maja w Ustrzykach Dolnych.

Do czego dochodzi już bezczelność żydowska, a z drugiej strony, jak tchórzliwie czołowe jednostki naszego społeczeństwa na prowincji traktują prowokacje żydowskie i przy lada sposobności idą pod komendę żydowską dowodzi fakt niesłychany, jaki miał miejsce w Ustrzykach Dolnych.

Oto tamtejsze Koło Tow. Szkoły Ludowej z polecenia i w porozumieniu z komitetem obchodowym 3 maja wystawiło w dniu 3 maja *znaną sztukę Anczyca „Flisaków“, oraz „Stary Mundur“.* Już podczas przedstawienia *kilku żydów, a wśród nich niejaki Hammerschmied z „Fanto“*, a także kilku socjalistów — *opuściło demonstracyjnie salę, czując się urażonymi z powodu rzekomo antysemickiego charakteru niektórych scen.*

Dnia 4 maja *wskutek agitacji* od samego rana odbywały się w całem mieście *zebrania żydowskie nawet w bóżnicach, a ulice przepełnione były tłumami żydziaków, głośno omawiających „bezczelność“ Koła TSL. i jego przewodniczącego, że odważył się wystawić „Flisaków“.* W ciągu dnia zjawiła się delegacja obywateli żydowskich u p. Lenartowicza, a *żydzi z rafinerji „Fanto“ zażądali pisemnie zwołania komitetu obchodowego celem pociągnięcia do odpowiedzialności prezesa TSL.* Kiedy ten ostatni nie zjawił się na zwołanem przez p. Lenartowicza posiedzeniu, wysłano po niego *policjanta miejscowego* chociaż i to nie pomogło.

Równocześnie z posiedzeniem komitetu, na którem *większość* Polaków nie jawiła się, zwołany został *wiec żydów przed budynkiem gminnym i tu uchwalono potępienie dla prezesa TSL. dra Zygmunta za wystawienie „Flisaków“.* Równocześnie *grupa żydów demonstrowała przed Domem Oświatowym i groziła wybiciem szyb.*

A oto autentyczny odpis protokółu z posiedzenia komitetu obchodowego 3 maja, odbytego w dniu 4 maja:

„Protokół z dnia 4 maja 1927 roku spisany na posiedzeniu komitetu obchodu 3-go Maja. Obecni: Przew. dr Roman Lenartowicz. Sekretarz: Wiktor Głuszkiewicz. — Obecnych członków 18. Przewodniczący ogłasza następujący porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z obchodu 3 Maja. 2) Pokrycie wydatków. Poczem przystąpiono do obrad. Na wstępie p. dr Apfel prosi o głos — a po udzieleniu tegoż podaje: W dniu wczorajszym w czasie uroczystości święta narodowego 3 Maja, w którem wzięły udział wszelkie narodowości i stany, wystawiono w sali „Domu ludowego“ w Ustrzykach sztukę obrażającą(!) uczucia ludności żydowskiej.

Wobec skonstatowanego lojalnego stanowiska tejże ludności, zapytuję prezydjum, czy p. przewodniczący wie o tem, że wystawiona w dniu 3 maja sztuka pod tytułem „Flisacy“ najprawdopodobniej zmieniona bez podania autora *obrażiła specjalnie w tym dniu święta zgody, uczucia tamtejszej ludności żydowskiej* i jakie w tym względzie zajmuje stanowisko? 2) Czy p. przewodniczący zechce wymienić tych pp. z komitetu, którzy za wystawienie tej sztuki są odpowiedzialni? 3) Otwiera się dyskusję nad kwestją, jak w przyszłości należy zapobiec podobnym incydentom szkodzącym w wysokim stopniu idei państwowej, specjalnie w miejscowości, jak Ustrzyki Dolne, gdzie mniejszości niepolskie — są w większości(!!!)

Tu zabiera głos przewodniczący i wyjaśnia, że sprawą przedstawienia zajmował się p. dr Z., jak sam na ostatniem posiedzeniu oświadczył, wyraża, ex prezydjo ubolewanie(sic) i stwierdza, że dr Z. nadużył(!) zaufania całego komitetu, tak w wyborze, jak i przedstawieniu sztuki.

Następnie zabierają głos w dyskusji, podzielając słuszne(!) oburzenie i ubolewanie wyrażone przez przewodniczącego — pp. Karol Wohl, Truchanowicz, i dr Sterner, który to ostatni przedstawił treść i przebieg *oburzającego i prowokującego(!)* przedstawienia, którego jedyną treścią bez żadnej akcji było wyprowadzenie na scenę *dwóch lichwiarzy żydów.* Następnie dr. Sterner postawił wniosek, by wezwać p. dra Z., by pisemnie do trzech dni usprawiedliwił się (!) przed komitetem z powodu samowolnego wystawienia tak bezsensownej(!) i prowokującej sztuki, a zarazem polecić mu jako członkowi komitetu, by w liście skierowanym na ręce przewodniczącego komitetu wyraził żal z powodu wystawienia tej sztuki i *przeprosił(!) obrażonych(!) treścią i formą tej sztuki żydowskich mieszkańców miasta Ustrzy* i zgodził się na publiczne(!) obwieszczenie tego listu.

Zabiera głos p. dr Apfel, który po krótkiem uzasadnieniu stawia następujacą rezolucję: *Wzywa* się obecne prezydjum i pojedyńczych członków komitetu, aby przy urządzeniu w przyszłości obchodów państwowych ze względu na ogólne dobro — czuwali(!) nad tem, aby p. dra Z., naczelnika tut. sądu do tych komitetów nie powoływano(!) i 2) Wzywa się Tow. Szkoły Lud., aby w dobrze zrozumianym interesie nie delegowało do przyszłych obchodów państwowych dotychczasowego prezesa i skarbnika p. Z. 3) wzywa się dzisiejsze Prezydjum ażeby protokół dzisiejszego posiedzenia p. dr. Zygmuntowi doręczyło.

Po zamknięciu dyskusji przewodniczący *poddaje pod głosowanie wnioski p. dra Sternera i konstatuje, że wnioski te przyjęto wszystkiemi głosami z wyjątkiem p. dra Apfla. Na dalszy wniosek p. dra Sternera uchwala komitet wnioski p. dra Apfla jednogłośnie na ten wypadek, jeśli żadna odpowiedź od p. dra Zygmunta nie nadejdzie.* Na wniosek p. Truchanowicza uchwalono wezwać p. dra Zygmunta do złożenia rachunku z obchodu. Na tem protokół zakończono.

Dr R. Lenartowicz, Prezes m. p., W. Głuszkiewicz, sekretarz m. p.

Niesłychany ten dokument mówi sam za siebie. Jest on *ostrzeżeniem dla ludności polskiej, do czego doprowadza większość żydowska i jak daleko umieją posunąć się żydzi w swej beszczelności.*

Aby *napiętnować* tych wszystkich Polaków, którzy bądź dobrowolnie, bądź pod terrorem głosowali za wnioskiem żyda Apfla, podajemy *publicznie do wiadomości całej opinji polskiej ich nazwiska:* poza żydami, którzy byli obecni na posiedzeniu i głosowali, a mianowicie dra Heftlera Natana (lekarz), dra Szoffera Szymona (adwokat), inż. Hammerschmieda Chaima (dyr. rafinerji), dra Rudolfa Sternera (adwokat) i dra Jojny Apfla (adwokat) — są to: *Karol Woll* (przewódca P. P. S.), *Stefan Truchanowicz* (chorąży P. P. S.), *Aleksander Jakowlew, wiceprezes „Sokoła“* (skandal), *Jan Nowak* (notarjusz, *członek Wydziału „Sokoła“), Józef Wanicki* (drogomistrz, członek *Wydziału „Sokoła“), Franciszek Mazurkiewicz* (robotnik z P. P. S.), *Józef Eckhardt,* (naczelnik stacji, brat p. wicewojewody lwowskiego), *Karol Stocki* (kierownik szkoły), dr *Roman Lenartowicz* (komisarz rządu), *Wiktor Głuszkiewicz* (sekretarz gminny), *Stefan Głuszkiewicz* (urzędnik gminny).

Skandal, skandal i jeszcze raz skandal!!

Czyż opinja prawdziwie polska miasta Ustrzyk nie przemówi?

Amerykański Filip z konopi.

Pisma żydowskie donoszą z Waszyngtonu: Należący do partji demokratycznej senator King w swojem ostatniem przemówieniu zażądał *zerwania stosunków dyplomatycznych ze wszystkiemi państwami, nie stosującemi dostatecznych środków do zapobieżenia ekscesom antyżydowskim. — Mówiąc o Polsce, King dowodził, iż położenie żydów jest w państwie polskiem ciężkie.*

Hola, panie senatorze, zacny obrońco „uciśnionych“ żydów, dlaczegóż to widzisz źdźbło w oku cudzem, a belki w własnem nie spostrzegasz?!... Czyż nic ci nie mówią liczne ofiary zlynchowanych bestjalsko murzynów?!...

KS. ANTONI SOBCZYŃSKI
poseł ziemi kieleckiej. 10

Ujemne strony duszy żydowskiej w świetle Pisma świętego Starego i Nowego Zakonu.

„Izali to oddawasz Panu, ludu głupi a szalony? azaliż nie on jest ojcem twoim, który cię posiadł i uczynił i stworzył cię? Roztył muł, i odwierzgnął: roztywszy, stłuściawszy, napęczniawszy, opuścił Boga Stworzyciela swego, i odstąpił od Boga Zbawiciela swego“. (DEUT 32. 6, 15).

O niewdzięczność oskarża w późniejszych czasach Pan Bóg Izraelitów przez proroków Izajasza, Micheasza, Jeremjasza... „Nie wzywałeś mię Jakóbie, i nie pracowałeś dla mnie Izraelu... A przecie uczyniłeś, żem służył dla grzechów twoich, zadałeś mi pracę w nieprawościach twoich. Jam jest, jam jest sam, który zgładzam nieprawości twoje dla mnie, a grzechów twoich nie wspomnię. Przywiedź mię na pamięć, a sądźmy się społu; powiedz, co masz, abyś się usprawiedliwił“. (IS 43. 22, 25—26). — „Ludu mój, cóżem ci uczynił, albo w czemem ci się uprzykrzył? odpowiedz mi“. (MICH 6. 3). „Słuchajcie słowa Pańskiego domie Jakób, i wszystkie rodzaje domu Izraelowego: to mówi Pan: Co za nieprawość, znaleźli we mnie ojcowie wasi, iż się oddalili odemnie, a chodzili za nikczemnością, i stali się nikczemnymi?... Przetoż jeszcze będę się z wami prawował, mówi Pan, a z synami waszymi będę się spierał“. (JER 2. 4—5, 9). Jeżeli Bogu taka odpłata, cóż tedy ludziom? Po wszystkie czasy do żydowstwa stosują się następujące słowa ksiąg królewskich. „I oświadczył się Pan w Izraelu i w Judzie, przez rękę wszystkich proroków i widzących, mówiąc: Nawróćcie się od dróg waszych bardzo złych, a strzeżcie przykazań moich i ceremonij według wszystkiego zakonu, którym przykazał ojcom waszym, i jakom posłał do was w ręce sług moich proroków. Którzy nie słuchali, ale zatwardzili kark swój, wedle karku ojców swoich, którzy nie chcieli być posłuszni Panu Bogu swemu. I odrzucili prawa jego, i przymierze, które uczynił z ojcy ich, i oświadczania, któremi oświadczył je: i poszli za nikczemnościami, i nikczemnie się sprawowali, i naśladowali narodów, którzy byli około nich, o którym przykazał im był, aby nie czynili, jako i oni czynili“. (4 REG 17. 13—15).

Chociaż Izraelici wniwecz obrócili prawie wszystkie łaski Boże, jakich im Pan Bóg nieszczędził pomimo ich oporności, jednakowoż w sercu ich zamiast pokornej wdzięczności rozsiadła się pycha zuchwała dotyła, że nie wahali się występować często przeciwko samemu Panu Bogu i dopominać się o coraz to nowe względy lda siebie, jako dla narodu wybranego. Niesłuszne ich pretensje odpycha Pan Bóg. „Co się ze mną prawem spierać chcecie? wszyscyście mie opuścili, mówi Pan “ (Jer. 2/29).

Ciąg dalszy nastąpi.

Rola żydów w życiu gospodarczem Bolszewji

Co mówi o tem sekretarz delegacji sowieckiej w Genewie Stein.

Delegacja sowiecka która brała udział w międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie budziła w Szwajcarji ogólne zainteresowanie. Sekretarz tejże delegacji Stein był ustawicznie celem interwiewów dziennikarskich. Między innymi udzielił Stein wywiadu w sprawie udziału żydów w życiu gospodarczem Bolszewji.

Oczywiście wywody dygnitarza bolszewickiego tylko ktoś bardzo naiwny mógłby uważać od a do zet za istotną prawdę, niemniej są one niezmiernie charakterystyczne ze względu na oświetlenie kwestji żydowskiej w obecnym ustroju Rosji.

Oto co mówił Stein:

„Jak powszechnie wiadomo *przed wojną przeważna część żydów zajmowała się w Rosji handlem*. Po przewrocie komunistycznym bogatsi żydzi wyemigrowali taksamo jak i zamożna burżuazja rosyjska. — Pozostali drobni kupcy pośrednicy i wogóle ludzie nieokreślonych zawodów. Przyznać muszę, że za czasów tak zwanego wojennego komunizmu położenie tych ludzi było poprostu straszne, gdyż handel prywatny był surowo zabroniony. Lecz *od roku 1921 handel prywatny istnieje na nowo*, rząd pozwala na otwieranie sklepów i nie stawia przeszkód kupcom w prowadzeniu interesów handlowych.

Inna rzecz, że rząd sowietów wszelkiemi siłami popiera związki spółdzielcze i udziela im wszelkiego rodzaju ułatwień i przywilejów.

W jaki sposób kupcy prywatni mogą konkurować z kooperatywami, którym rząd czyni wszelkie ułatwienia?

— „A jednak kupcy prywatni konkurują i to w sposób dość skuteczny. Nie wiem jakie są tego przyczyny, ale przypuszczam, że *kupcy żydowscy mają większe doświadczenie handlowe*, i że w zarządzie kooperatyw nie zawsze stoją siły dość wykwalifikowane. Pozatem koszty administracyjne kooperatyw są dość wysokie. Wszystko to sprawia, że konkurencja kupców prywatnych jest możliwa.

„Rząd sowietów — mówi dalej p. Stein — przywiązuje wielką wagę do tego, by *skierować żydów do pracy produkcyjnej, za jaką nie uważa handlu. Dlatego stara się osiedlić żydów na roli i to w zwartych masach*. Tam zaś gdzie tylko tworzą się osiedla żydowskie, odrazu *zaczynają funkcjonować sądy żydowskie i zakładane są szkoły żydowskie* czyli istnieje zupełna autonomja ludności żydowskiej.

— A jakie jest współżycie okolicznej ludności z żydami? Czy nie ujawniają antysemityzmu do kolonistów żydowskich?

— Główna przyczyna antysemityzmu tkwiła w tem, że żydzi zajmowali się handlem czyli pracą nieprodukcyjną. Teraz kiedy chłopi widzą, że żydzi pracują na roli równie ciężko, jak oni (żydzi otrzymali ziemię nie najlepszą i praca ich jest dość ciężka) darzą nowych kolonistów sympatją(?) i poczuwają się z nimi do solidarności klasowej. Pozatem na Krymie żydzi będą mieli za sąsiadów tatarów, których kultura zbliżona jest do kultury żydowskiej.

— Ilu żydów osiedlono już na roli?

— *Na Białorusi, Ukrainie i Krymie istnieje już 20 tysięcy żydów kolonistów. Istnieje zamiar osiedlenia na roli 200 tysięcy.*

— Czy teraz pracuje więcej żydów w fabrykach i w rzemiosłach niż dawniej.

— Stanowczo więcej. Żydzi stanowią bardzo dobry materjał robotniczy. Zanim był „nep" nie było prawie zupełnie antysemityzmu. Dopiero po powstaniu „nepu" konkurencja handlowa wytworzyła znowu antysemityzm. Lecz w porównaniu z rokiem ubiegłym antysemityzm stanowczo się zmniejszył.

— A czy istnieje jakakolwiek obawa pogromów antyżydowskich?

— Pogromów żadnych być nie może. Od czasu istnienia władzy sowieckiej nie było ani jednego pogromu antyżydowskiego, ani antyormiańskiego, czy też tatarskiego. Istnienie uzbrojonej milicji robotniczej gwarantuje zupełne bezpieczeństwo ludności. Towarzystwo zaś „Komred" ma na celu ochronę ludności żydowskiej, pracującej na roli. Z początku był zamiar oddania żydom ziemi na Syberji. Ale okazało się, że klimat nie odpowiadał. Żydzi na kolonjach są bardzo zadowoleni.

Kupujcie u Chrześcijan

Dokument z XV. wieku.

„Revue des Etudes Juifes", finansowany przez Jamesa de Rotschild opublikował w 1880 r. dwa dokumenty, wykazujące, że „Protokóły Mędrców Syonu" już w XV stuleciu były wprowadzone w życie dla dokonania podboju świata przez żydów.

„13 stycznia 1489 r. rabin gminy żydowskiej w Arles, w Prowancji pisał do wielkiego Sanhedrynu, rezydującego w Konstantynopolu i pytał o radę wobec krytycznej sytuacji. Francuzi z Aix, z Arles, z Marsylji (którzy w owe czasy nie zhańbili się wyborem do parlamentu żyda Schrameck'a), zagrażali synagogom, co robić?

Odpowiedź sanhedrynu brzmiała:

„Ukochani bracia w Mojżeszu, otrzymaliśmy wasz list, w którym powiadamiacie nas o przeżywanych troskach i nieszczęściach. Przeniknięci byliśmy również wielkiem udręczeniem, jak wy.

Zdanie i rada wielkich Satrapów i Rabinów jest następujące:

Ponieważ mówicie, że król Francji zmusza was do przyjęcia chrztu: uczyńcie to, bo nie możecie postąpić inaczej, ale niechaj prawo Mojżesza zachowa się w waszych sercach.

Ponieważ mówicie, że rozkazują wam pozbawić się waszych dóbr: uczyńcie kupcami wasze dzieci, aby powoli one pozbawiły dóbr chrześcijan.

Ponieważ mówicie, że godzą na wasze życie: uczyńcie wasze dzieci doktorami i aptekarzami, aby one pozbawiały życia chrześcijan.

Ponieważ mówicie, że oni niszczą wam synagogi, uczyńcie wasze dzieci kanonikami i klerykami, aby one zniszczyły ich kościoły.

Ponieważ mówicie, że jeszcze w inny sposób wam dokuczają: uczyńcie tak, aby wasze dzieci zostały adwokatami, rejentami, *aby zawsze mięszały się do spraw państwowych*, abyście, poddając chrześcijan pod wasze jarzmo, zapanowali nad światem i przez swe dzieci mogli się pomścić.

Nie uchylajcie się od *tego rozkazu*, który wam dajemy, bo wielu doświadczycie, że *z poniżenia w jakiem jesteście wy dojdziecie do potęgi!*

Podpisane: N. S. S. N. F. F. *Książę Żydowski* 21 Kislew (listopada) 1489.

(„La Vieille France z d. 20 sierpnia 1920 r.).

Z Kolumba zrobiono żyda

Jak wiadomo, o rodowód Kolumba toczy się namiętny spór między włoskimi a hiszpańskimi uczonymi. Hiszpanie przegrali na całej linji, albowiem mimo usilnych starań nie udało im się zebrać materjałów wykazujących hiszpańskość „Genueńczyka" Kolumba. Ostatnio portugalski uczony Pattroccinio Ribeiro zanektował znowu Kolumba dla Portugalji. Kpi sobie jednak z tego w żywy sposób znany pisarz hiszpański Blasco Ibanez, który w swej willi „Fontana Rosa" we francuskim miasteczku Mentone od 16 lat zajmuje się odkryciem Ameryki. Blasco Ibanez twierdzi, że Ameryka nie została wcale „odkryta", tylko „znaleziona", albowiem Kolumb święcie był przekonany, że ma przed sobą Japonję i w tej wierze nawet umarł. W owym to czasie królowie hiszpanji „czyścili" kraj z żydostwa, by więc uciec przed skutkami inkwizycji, żydzi przyjmowali chrzest. Blasco Ibanez jest zdania, że bardzo wielka część hiszpańskich grandów jest pochodzenia żydowskiego. Żydowskiego pochodzenia ma też być Krzysztof Kolumb.

Ciekawą jest rzeczą, że znalazł się portugalski uczony żydowskiego pochodzenia, Moses Bensabai Amzalek, lektor akademji handlowej w Lizbonie, który *wystąpił w szranki bojowe, by Kolumba „ostatecznie" przydzielić do żydostwa*. W Kadyksie odbywa się obecnie kongres hiszpańskich i portugalskich towarzystw naukowych. — Na tym kongresie tenże profesor Amzalek wystąpił w obecności biskupa Kadyksu ze swoją *koncepcją żydowskiego Kolumba* — i powołał się na to, że skrócone znaki, które Krzysztof Kolumb stawiał zawsze przed litery i oznaczają „Jedynego Boga", albo „Boga zastępów".

Czy Amzalekowi udało się przekonać obecnych o słuszności swej tezy, nie wiemy. W każdym razie został honorowym doktorem.

A jednak nie chcą żydów!

Niedawno podaliśmy za pismami żydowskiemi wiadomość, że w Peru w Południowej Ameryce mile widziana jest, a nawet pożądana emigracja żydów z Polski. Dziwiliśmy się wówczas Peruwiańczykom, iż są tak skorzy do przyjmowania żydów z otwartemi rękoma.

Ale oto wiadomości ze źródeł żydowskich okazały się fałszywemi, gdyż oto Konsulat Jeneralny Republiki Peru podaje do wiadomości, że wszelkie kolportowane przez polską prasę prowincjonalną wiadomości o zapotrzebowaniach ludzi do Peru z bezpłatnym przewozem, utrzymaniem i t. p. są *niezgodne* z prawdą.

Ze względu na to, że wiele osób *wyznań niechrześcijańskich* powołuje się na informacje z Nowego Jorku, Konsulat stwierdza nadto, że *osoby wyznań takich nie mogą się osiedlić w Peru na roli.*

Tak więc niestety nikt nie chce przyjąć naszych kochanych, miłych, Hebrajczyków!...

Karjera prawdziwie żydowska.

Straż pograniczna zaaresztowała na granicy czesko niemieckiej szpiega niemieckiego Fryderyka Eitelesa, który przesłany został do więzienia w mieście Chebie (Eger).

Zaaresztowany pochodzi ze znanej rodziny rabinackiej w Czechach, w seminarjum rabinicznem wyróżniał się jako *wybitny kandydat na rabina*, po wojnie stał się *komunistą* i brał czynny udział w ruchu spartakusów w Niemczech. Następnie *przyjął chrzest*, przeszedł do obozu *krańcowych nacjonalistów i antysemitów*. Lecz gdy dowiedziano się o jego żydowskiem pochodzeniu, nacjonaliści niemieccy wyrzucili go ze swej organizacji. Następnie wysiedlony z Niemiec przybył do Czech i tu wespół z pewnym nacjonalistą niemieckim w parlamencie czeskim prowadził *akcję szpiegowską na rzecz Niemiec*.

Afera szpiegowska została wykryta i właśnie, gdy Eiteles chciał uciec z Czechosłowacji, został przychwycony na granicy i osadzony w więzieniu.

Co się dzieje zagranicą.

ANGLJA ZERWAŁA STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z SOWIETAMI

Stała się rzecz olbrzymiej wagi. Rząd angielski po przeprowadzonej rewizji w sowieckiem Tow. Handlowem „Arcos", gdzie zdobył ważne dokumenty, stwierdzające, iż sowieckie placówki handlowe były tylko zamaskowaną ekspozyturą szpiegowską, która macki swego wywiadu rozciągnęła na całe imperjum W. Brytanji — zdecydował się wypowiedzieć traktat handlowy z sowietami i zerwać z Bolszewją stosunki dyplomatyczne! Równocześnie rząd angielski wystosował ostrą notę do rządu sowietów.

I KANADA ZRYWA Z SOWIETAMI.

Agencja Reutera donosi z Ottawy, że rząd kanadyjski postanowił wypowiedzieć porozumienie handlowe z Sowietami, podpisane w r. 1925. Premjer kanadyjski wyraził się, że jakkolwiek z posiadanych dokumentów nie wynika wyraźnie, że sowiecki komisarjat handlowy w Montrealu rozwijał na terenie Kanady akcję szpiegowską, lub propagandę wywrotową, to jednak stwierdzono, że misja sowiecka działalnością swą pogwałciła porozumienie handlowe, istniejące między obu państwami. Odnosi się to w szczególności do artykulu porozumienia, na podstawie którego Sowiety zobowiązały się powstrzymać od wszelkiej wywrotowej akcji i propagandy przeciw instytucjom Imperjum brytyjskiego.

SOWIETY KOKIETUJĄ FRANCJĘ.

Jak donosi „Vossische Zg." z Paryża, Cziczerin miał przedstawić rządowi francuskiemu daleko idące koncesje w sprawie uregulowania długów oraz w sprawie koncesji naftowych na Kaukazie. Poincare i Briand wobec propozycji Cziczerina mieli zachowywać się z wielką rezerwą. Cziczerin oświadczył przedstawicielom prasy, że nie ma wcale zamiaru przeprowadzać dyplomatycznego manewru w stosunku do Francji i nie widzi powodów, dla których Francja miałaby iść śladami Anglji. Rosja ma zamiar w dalszym ciągu w stosunku do Francji zachować się przyjaźnie, a mianowicie dążyć do dalszego zacieśnienia stosunków francusko-rosyjskich przez ściślejsze sprecyzowanie paktu w sprawie długów przedwojennych.

PRZEŚLADOWANIE CHRZEŚCIJAN W ROSJI SOWIECKIEJ.

Ukraiński Sowiet Komisarzy ludowych wydał rozkaz zamknięcia całego szeregu rzymsko-katolickich kościołów i cerkwi prawosławnych. Jako pierwsze pozamykano katolickie kościoły w Rudomiu i Nowo-Aleksandrowsku. Wszystkie pozamykane Domy Boże zamieniono na sale klubowe dla „Komsomolu". Wogóle w tym roku, tak w stolicy, jak na prowincji propaganda antyreligijna wzrasta. Ostatnio uwięziono 50 duchownych prawosławnych, a wśród nich metropolitę Sergjusza.

ZAMACH NA ARCYBISKUPA W ATENACH.

Arcybiskup w Atenach wchodząc do katedry padł ofiarą zamachu. Arcybiskup wprowadził niedawno kalendarz gregorjański, co wśród fanatycznych zwolenników starego kalendarza wywołało wielkie oburzenie. Wczoraj jakiś Kreteńczyk rzucił się na arcybiskupa, chwycił go za brodę i zadał mu cios nożem w prawy policzek. Przyczem wołał: „Pokutuj za to, że zniszczyłeś nasz dawny kalendarz". Wielka ilość kobiet rzuciła się na arcybiskupa i mimo, że starzec broczył krwią, obaliła go na ziemię. W tej chwili wkroczyła policja, która uwolniła arcybiskupa od napastujących.

CYNIZM NIEMIECKI.

Specjalna podkomisja Reichstagu, badająca fakty naruszenia praw międzynarodowych w czasie wojny przedłożyła Reichstagowi częściowe sprawozdanie ze swej pracy. *Bombardowanie Paryża i Londynu i wojnę gazową uznała za uzasadnione.* — Sprawa naruszenia neutralności Belgji nie została jeszcze całkowicie zbadana. Natomiast w sprawie deportacji 70.000 robotników belgijskich w latach 1916—17 większość komisji oświadczyła, że nie może powziąść ostatecznej decyzji, mniejszość zaś uznała deportację za naruszenie praw międzynarodowych.

DEFRAUDANT KESSLER Z KRÓLEWSKIEJ HUTY ARESZTOWANY.

Były urzędnik pocztowy w Król. Hucie ukradł półtora milj. zł. poczem zbiegł do Niemiec, został aresztowany w miejscowości Schliersee w Bawarji. Równocześnie policja kryminalna w Frankfurcie aresztowała wspólników Kesslera w osobie pary małżeńskiej nazwiskiem Cieślik. Znaleziono przy nich 350 tysięcy złotych, które skonfiskowano. Zarazem w jednym z banków frankfurckich obłożono sekwestrem sumę 500 tysięcy złotych zdeponowaną przez nieznanego osobnika.

Z całej Polski.

ZMIANA CZASU URZĘDOWANIA. Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 20 maja powzięto uchwałę w sprawie zmiany czasu urzędowania w instytucjach państwowych. Czas ten określony został na godziny od 8 rano do 3 po południu; w sobotę zaś od godziny 8 rano do godziny 1 i pół po południu. Powyższa uchwała Rady ministrów wchodzi w życie z dniem 1 czerwca r. b.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH W CAŁEJ KONGRESÓWCE I NA KRESACH. Na podstawie dyrektyw rządu wojewodowie we wszystkich województwach w b. Kongresówce zarządzili wybory do gmin miejskich i wiejskich, w których nie odbyły się wybory w przeciągu ostatnich trzech lat. Zarządzenie to obejmuje oprócz województwa warszawskiego także województwo łódzkie, białostockie, lubelskie i kieleckie. Minister spraw wewnętrznych podpisał onegdaj rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia wyborów do rad miejskich w Łucku, Kowlu i innych miejscowościach, gdzie istnieją dotąd t. zw. komitety gospodarcze. Rząd postanowił podobnie w przeciągu najbliższych miesięcy przeprowadzić wybory do rad gminnych na całym obszarze kresów.

Do ZGODY POLSKO-LITEWSKIEJ! We Wilnie odbył się zjazd harcerski województwa wileńskiego. W zjeździe wzięły udział: chorągiew polska i litewska. W czasie uroczystości grano hymny polski i litewski. Z obu stron nastrój był serdeczny. — Fakt ten dowodzi zbliżenia polskiego i litewskiego żywiołu na terenie wileńszczyzny.

ZAMIAST MATKI, OTRUŁO SIĘ DZIECKO. Niejaka Katarzyna Dębińska z Limanowej pragnąc położyć kres mękom i kłótniom, jakich doświadczała w małżeństwie, postanowiła się otruć. Przygotowała sobie roztwór sody i położyła na oknie, chcąc w nocy dokonać zamachu samobójczego. Nieszczęście chciało, że dwuletnie dziecko Dębińskiej pod nieuwagę matki wypiło ów roztwór, uważając go za mleko, poczem zmarło w strasznych męczarniach. Matkę aresztowano.

UCZEŃ ZABÓJCA DYREKTORA SZKOŁY SKAZANY NA 5 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA. Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał onegdaj sprawę Stanisława Łampisza, ucznia szkoły handlowej, który dnia 15 listopada ub. roku zabił wystrzałem z rewolweru dyrektora tej szkoły, Stanisława Lipkę. Po przesłuchaniu wywodów adwokata Śmiarowskiego, oraz ekspertów sąd wydał wyrok, skazujący Łampisza na 5 lat ciężkiego więzienia.

Kronika.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO NA WAWEL. Stosownie do uzgodnienia terminów uroczystości, związanych z przewiezieniem i złożeniem zwłok J. Słowackiego na Wawelu, z krakowskiego Komitetu obywatelskiego dowiadujemy się, że *zwłoki Juljusza Słowackiego przybędą do Krakowa dnia 27 czerwca* i będą przewiezione do *Barbakanu*, który zostanie zamieniony na kaplicę. Tam trumna zostanie do następnego dnia pod strażą honorową i dostępną będzie dla najszerszych warstw publiczności. Następnego dnia, t. j. *28 czerwca, odbędzie się uroczyste przeniesienie zwłok z Barbakanu do podziemi katedry wawelskiej.*

W związku z uroczystościami funguje obecnie cały szereg sekcyj i podsekcyj. Komitet obywatelski zwrócił się z zaproszeniem do wszystkich miast Polski, uczelni i t. d. do wzięcia udziału w uroczystościach i poczynił starania, celem zapewnienia zniżek kolejowych dla delegacyj i gości, a bezpłatnego przyjazdu dla grup etnograficznych. Komitet przygotowuje odpowiednie pomieszczenia, czem zajmuje się sekcja kwaterunkowa. W tym celu uruchomił wiceprezydent dr Schneider, jako przewodniczący sekcji obchodowej, biuro informacyjne, czynne codziennie do godziny 2 w magistracie, II piętro, drzwi Nr. 19 (kierownik p. Laberschek), do którego należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących obchodu, jak zgłaszanie delegacyj, grup, spraw kwaterunkowych i t. p. W tem biurze informacyjnem koncentruje się sprawa zgłoszeń na miejsca na trybunach.

Istnieje zamiar zbudowania trybun na ulicy Lubicz, na Rynku, pod Wawelem i t. d., zależnie od liczby zgłoszeń i z góry zakupionych miejsc. Aby oznaczyć rozmiary trybun, biuro informacyjne przyjmować będzie zgłoszenia na piśmie z podaniem adresu i ilości miejsc, poczem za pośrednictwem dzienników komitet poda do wiadomości termin wykupna. Bilety na trybunę stojące i siedzące projektowane są w cenie od 2—5 złotych. Zgłoszenia zbiorowe, szczególnie z miast i prowincji należy uskuteczniać natychmiast.

* * *

Komitet krakowski, chcąc przyjść z pomocą miastom urządzającym lokalne uroczystości w dniach 26, 27 i 28 czerwca, wydaje wspaniałe nalepki iluminacyjne projektu prof. Mehoffera, podobnie odznaki metalowe, których na życzenie dostarczy w każdej ilości miastom, komitetom i prywatnym sprzedawcom. Nalepki będą w cenie 15 groszy, odznaki w cenie 1 złoty. Zamówienia zbiorowe stosownie do porozumienia. Wszelkie zamówienia kierować należy do przewodniczącego sekcji literacko-arty-

stycznej prof. J. Wiśniowskiego (Kraków, Aleja Słowackiego Nr. 7) I piętro). Pod tym adresem należy nadsyłać sprawozdania z obchodów miejscowych możliwie z fotografjami do księgi pamiątkowej.

KU CZCI WŁADYSŁAWA ORKANA. Powiatowy komitet ziemi limanowskiej, przy współudziale miejscowego komitetu w Porębie Wielkiej urządza w niedzielę dnia 5 czerwca b. r. w Porębie Wielkiej uroczysty obchód ku czci pierwszego obywatela powiatu i władnego Gazdy Podhala *Władysława Orkana*. Program obejmuje: O godzinie 11 przed południem sumę z kazaniem. — O godzinie 4 po południu pochód po Jubilata, zaproszenie na uroczystość, chór dziatwy, przemówienia delegatów, deklamacje, muzyka i przedstawienie sceniczne. Wieczór zabawa ludowa, sobótki, ognie sztuczne. O godzinie 8 bankiet w sali kolonji wakacyjnych. Zabawa taneczna.

ZJAZD ORGANIZACJI CHRZEŚCIJAŃSKICH RZEMIEŚLNIKÓW W POLSCE. W dniu 5 i 6 czerwca r. b. będzie obradował w Warszawie Zjazd delegatów organizacyj rzemieślniczych chrześcijańskich całej Polski nad sprawami gospodarczemi znaczenia ogólnego, jak również i poszczególnych zawodów.

OTWARCIE PIERWSZORZĘDNEJ KAWIARNI I RESTAURACJI W KRAKOWIE. Niebawem zostanie otwarta pierwszorzędna kawiarnia i restauracja na plantach, róg ul. Szczepańskiej, w domu Drobnera.

Właścicielem otworzyć się mającej kawiarni jest p. Jan Bisanz, znany przemysłowiec w Krakowie, obecny właściciel kawiarni i restauracji „Grand Hotelu, który daje rękojmię, że i nowo otworzyć się mająca kawiarnia przy plantach, róg placu Szczepańskiego, będzie tak samo prowadzona wzorowo, potrawy, napoje i kawa podawane w jego zakładach gastronomicznych są wyborowe. Pan Jan Bisanz był pierwszym w Krakowie, który postawił przemysł gastronomiczny na wysokm poziomie, pod względem jakości i dobroci podawanych potraw, a w szczególności niezrównanej dobroci podawanej kawy.

Za jego wzorem musiały kroczyć wszystkie inne kawiarnie, aby polepszyć u siebie podawanie kaw, które dawniej pozostawiały dużo do życzenia.

Choć reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, to jednak w tym wypadku, musimy stanowczo przyznać, że poza reklamą zależy dużo od sumiennego prowadzenia interesu i kto uczęszcza do kawiarni i restauracji p. Bisanza, ten do innej kawiarni i restauracji niechętnie wstępuje, gdyż p. Bisanz przez dbałość o swoją klientelę i solidne prowadzenie interesów, ma już markę ustaloną, nietylko w Krakowie, ale w całej Polsce.

Po otwarciu kawiarni i restauracji przy rogu placu Szczepańskiego i plant, nieomieszkamy opisać dokładnie urządzeń jego przemysłu.

Do Odlewni dzwonów

Braci Felczyńskich

w Przemyślu.

Z dwóch dla parafij piaskowskiej dostarczonych dzwonów (294, 5 i 105 kg.) są nietylko obaj ofiarodawcy, ale i cała parafja najzupełniej zadowoleni. Odlanie dzwonów i dekoracja artystyczna, a głosy majestatyczne. Tony dzwonów z pozostałym starym dzwonem sharmonizowane, tak, iż odgłosy wszystkich razem stanowią jakoby muzykę

Ks. DOMAGAŁA, proboszcz.

Piaski, p. Bachorce, pod Kruszwicą, 10 maja 1927 roku.

Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, PLAC MATEJKI L. 7. I. p.

Telefon Nr. 4270 — Konto czekowe 405.585.

Oddziały: LWÓW, Rozwój, ul. Legionów Nr. 3. I p. w podworcu na prawo
POZNAŃ, Kirschkowa, ul. Gwarna.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0·20**. Nadesłane **zł. 0·40** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80**. I-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80** Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: **1·35** zł., kwartalnie: **4·—** zł. W Ameryce prenumerata roczna **6** dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do do domu.

Za Spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI.
Drukarnia i Stereotypia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska Nr. 6. — Telefon Nr. 1018.